

Współczesny wyścig szczurów

10 kwietnia 2017

Indywidualizm jest obecnie cechą, którą się w jednych kręgach ceni a z kolei w innych piętnuje. Jednak w tym rozumowaniu występuje pewien błąd, ponieważ jak to zazwyczaj w życiu bywa dobrze jest nie popadać w skrajności, lecz znaleźć złoty środek. A zatem człowiek jako istota myśląca i realizująca się w tym świecie powinien potrafić działać samodzielnie, jeżeli zaistnieje taka potrzeba a z pewnością wielokrotnie w życiu taka potrzeba będzie, jednak powinien również umieć działać we współpracy z innymi. Dziś zastanowimy się nad tematem, który może wydawać się prosty i oczywisty a jednak jest on ważny a może nawet fundamentalny z punktu tworzenia się społeczności.



Od kilku lat, możemy obserwować wzrost tak zwanego wyścigu szczurów, czyli innymi słowy rywalizacji między ludzką już od najmłodszych lat. Rywalizacja nie jest niczym złym, ponieważ mobilizuje i skłania do jeszcze większego wysiłku, niestety coraz częściej możemy obserwować niezdrową rywalizację. Otóż wyścig szczurów jest procesem mechanicznym, z góry narzuconym na społeczeństwo. Od najmłodszych lat wymaga się od dzieci wręcz cudów nie zważając na ich potrzeby, indywidualne potrzeby, nie powinno się tworzyć jednolitego wzorca wychowania dla ogółu, ponieważ to zabija podstawowe

cechy jak chociażby wrażliwość.

A zatem mamy obecnie do czynienia z mechanizmem zakładającym pogoń za szczęściem, to jest za pieniędzmi, ponieważ jak wtłaczają nam do głowy media, pieniądze to coś ogromnie ważnego. Dziecko już od najmłodszych lat staje się materialistą, w miejsce uczuć i dobroci wchodzi pieniądze i ambicje rodziców, chcących realizować siebie w swoich dzieciach często nie zważając na ich indywidualne predyspozycje oraz możliwości. Tego typu podejście zabija również podstawową komórkę społeczną, czyli rodzinę, która staje się bardziej wytworem formalnym a nie realnym.

Zauważmy, że tak zwane więzi rodzinne to dziś w wielu przypadkach złudzenie. Dzieje się tak, dlatego ponieważ na pierwszym miejscu świat stawia samozadowolenie, drugi człowiek to taki dodatek, który notabene jest po to, aby nam umilać codzienność, jeżeli to się zmieni to odchodzimy, porzucamy drugiego człowieka. Stąd ogromny wzrost rozwodów, krótkotrwałych związków, w których dochodzi do przykrych sytuacji często determinujących resztę życia tej czy innej osoby. Zaufanie społeczne zastąpione paragrafami, ograniczeniami, nieufnością. Dziś nie ma czegoś takiego jak bezinteresowna pomoc, lub inaczej, ona istnieje, ale jest w ogromnej mniejszości do działania przeciwnego.

Polska to kraj gdzie ponad 90 procent ludzi jest ochrzczonych a zatem mogłoby się wydawać, że żyjemy w raju. A jednak, jeżeli spojrzymy na pewne zgromadzenia, miejsca pracy i zwykłe codzienne relacje między ludzkie to bardzo szybko będziemy mogli dojść do wniosku, że coś bardzo złego dzieje się w społeczeństwie. Jakaś ukryta choroba trawi naszą cywilizację, która z wierzchu szczerzy białe kły a wewnątrz gnije. Samobójstwa znanych i lubianych, którzy mieli pieniądze i sławę a mimo to decydują się na taki krok to musi dziwić a nawet szokować. Coś tu musi być nie tak.

I rzeczywiście jest. Człowiek to stworzenie, które nie jest

samowystarczalne, można napisać, że w samotności wcześniej czy później oszaleje. To też potrzeba nam kogoś, do przeżywania dobrych chwil oraz umocnienia w chwilach gorszych. Dobre słowo, uśmiech a nawet sama obecność kogoś przy nas może dodać mocy, determinacji i chęci do walki o naszą przyszłość oraz osoby nam najbliższe. Dążenie do celu po tak zwanych trupach nie jest rozwiązaniem, ponieważ kiedyś wszyscy się zestarzejemy a nawet nie wszyscy, ale z pewnością wszyscy odejdziemy w cień. Czy wówczas zerkając wstecz lepiej zobaczyć bezwzględność, zawiść, przemoc i cwaniactwo aniżeli honor, wytrwałość i wyciągniętą rękę do drugiego człowieka?

Ktoś powie, że to już nie obowiązuje lub, że jest to pewna utopia. Jednak świat jest takim, jakim sami go stworzymy. Bierne mówienie o tym, że świat jest zły a życie jest do bani to kłamstwo. Otóż życie nie jest do bani, świat nie jest zły to człowiek jest zły i po przez swoje postępowanie kreuje taką a nie inną rzeczywistość. Dlatego nie zwałajmy winy na Boga, w którego często nawet nie wierzymy, ale dla samej zasady jak zwalić na kogoś winę to Bóg będzie tutaj odpowiednią osobą. Nie mówmy, że świat upadł, ale że człowiek upadł i musi się podnieść by na nowo poczuć, czym jest godność.

Autorstwo: Zespół „Globalnego Archiwum”

Zdjęcie: Pixabay.com (CC0)

Źródło: Globalne-Archiwum.pl